



Katarzyna Miśkiewicz* 

Działania kuratora rodzinnego w terenie jako forma „pomocy narzuconej” – perspektywa interakcyjna

Abstrakt

Praca kuratorów rodzinnych stanowi jedną z wielu możliwości wsparcia społecznego. Ma jednak specyficzny charakter, ponieważ nie dzieje się w następstwie wyraźnie zasygnalizowanej potrzeby rodziny. Nadzór kuratora jest bowiem nakładany przez sąd. Stwarza to wyzwanie w pracy kuratorskiej, gdyż ta opiera się na budowaniu relacji opartej na zaufaniu, a trudno o nią w okolicznościach przymusu. Rodzi to silne konotacje z kategorią „pomocy narzuconej”. Celem artykułu było opisanie terenowej działalności kuratorów rodzinnych w optyce „pomocy narzuconej” i pokazanie, w jaki sposób kuratorzy dbali o zachowanie autonomii podopiecznych. Analizy przeprowadziłam, wykorzystując materiał empiryczny zgromadzony w badaniach etnograficznych z udziałem kuratorów rodzinnych. W celu ich zebrania zastosowałam obserwację uczestniczącą jawną oraz wywiady prowadzone w terenie.

Słowa kluczowe: pomoc narzucona, kuratorzy rodzinni, praca w terenie, badania jakościowe, obserwacja uczestnicząca.

The Fieldwork of a Family Probation Officer as a Form of ‘Imposed Assistance’ – An Interactive Perspective

Abstract

The work of family probation officers is one of many opportunities for social support. However, it has a unique nature because it does not occur because of a clearly expressed need on the part of the family. Probation officer supervision is imposed by the court. It creates a challenge in probation work, as it is based on building relationships

Artykuł otrzymano: 26.09.2025; akceptacja: 12.12.2025.

* Uniwersytet Łódzki.

founded on trust, which is difficult to achieve in circumstances of coercion. This creates strong connotations with the category of "imposed assistance." The aim of this article is to describe the fieldwork of family probation officers from the perspective of "imposed assistance" and to demonstrate how probation officers ensure the autonomy of their wards. The present research is based on empirical material collected through ethnographic research with the participation of family probation officers. To gather this information, I employed open participant observation and fieldwork interviews.

Keywords: imposed assistance, family probation officers, fieldwork, qualitative research, participant observation.

Wstęp

Punktem wyjścia do przeprowadzonych przeze mnie badań stanowiły analiza literatury przedmiotu oraz obserwacje kuratorów, które realizowałam, zanim podjęłam się projektu badawczego z ich udziałem. Przegląd literatury przedmiotu pokazał, że polscy badacze rozpatrują sytuację zarówno kuratorów dla dorosłych, jak i kuratorów rodzinnych (Okólska 2019). W większości są to jednak badania normatywne, dlatego zdecydowałam się wyjść w teren i towarzyszyć kuratorom w ich pracy. Zastanawiało mnie, jak kurator radzi sobie w otoczeniu, który jest środowiskiem codziennego życia osób z zasądzonym nadzorem, gdzie kurator jest „nieswój” (zob. Miśkiewicz 2024a; 2024b). Analiza zgromadzonego materiału empirycznego pozwoliła mi wyłonić sytuacje udzielania wsparcia, ujętego w definicje pomagającego, co bezpośrednio odwołuje się do kategorii „narzuconej pomocy”¹ (zob. Rurka, Hardy, Defays 2013; Gorzelak 2016). Stała się ona dla mnie inspiracją do wnikliwego pochylenia się nad problematyką przymusowego charakteru nadzoru.

Działalność zawodowa kuratorów rodzinnych nie wynika z potrzeb zadeklarowanych przez odbiorców tej pomocy, ale z decyzji sądu. Jest to szczególna okoliczność, w której kurator przyjmuje skrajne role zawodowe: przedstawiciela instytucji kontroli formalnej oraz osoby wspierającej w trudnościach życiowych (Miśkiewicz 2024a; 2024b). W niniejszym opracowaniu podjęłam próbę ukazania wyzwań, jakie towarzyszą kuratorom podczas interakcji społecznych z osobami z zasądzonym nadzorem. Wynikały one z przymusowego charakteru nadzoru. W pracy kuratorów rodzinnych ujawniła się skrajność pod postacią chęci pomagania przy jednoczesnym stosowaniu kontroli.

Artykuł obejmuje fragment wyników moich badań z udziałem kuratorów rodzinnych, które zostały szerzej przedstawione w innych opracowaniach (zob. Miśkiewicz 2024a; 2024b; 2024c). Skoncentrowałam się w nim na wyłonionej z materiału

¹ Przemysław Gorzelak (2016) nazywa kategorię pomocy narzuconej jako „pomoc pod przymusem”. Określenie to może budzić wątpliwości. Zmienia ono bowiem orientację z przymusowego charakteru otrzymywania pomocy na przymusowy charakter jej udzielania. Oczywiście, biorąc pod uwagę kuratorów i charakter ich pracy, rzeczywiście jest to również pomoc pod przymusem i często również problematyczna dla udzielającego, jak i otrzymującego pomoc (zob. Miśkiewicz 2024b). Z tego powodu korzystałam z obu określeń.

empirycznego kategorii „pomocy narzuconej”. Termin ten nie jest nowy w literaturze przedmiotu, ale stanowi świeżą orientację w rozważaniach nad terenową pracą kuratorów rodzinnych. Gruntowna analiza i interpretacja materiału empirycznego pozwoliła na wyłonienie „pomocy narzuconej” w pracy kuratorów w terenie. Celem artykułu było zatem przedstawienie działalności kuratora rodzinnego w optyce kategorii „pomocy narzuconej” i pokazanie, w jaki sposób kuratorzy dbali o zachowanie autonomii osób z zasądzonym nadzorem, zachwianej w okolicznościach przymusu.

Zarys struktury pracy kuratora rodzinnego w Polsce

Polscy kuratorzy rodinni są przedstawicielami instytucji kontroli formalnej. Podlegają zwierzchnictwu prezesów sądów, przez co ich status jest osadzony w jurydycznej przestrzeni działalności społecznej. Rodzi to silne skojarzenia z systemem sprawiedliwości oraz kontrolą (zob. Ambrozik 2019). O ile takie konotacje są uzasadnione w pracy kuratorów w sądowym pionie karnym, o tyle działalność kuratorów w sądowym pionie rodzinnym nie nosi znamion kary. Kuratorzy rodinni pracują z: rodzicami/opiekunami prawnymi, których odpowiedzialność rodzicielska została poddana nadzorowi kuratorskiemu; nieletnimi – osobami, które dopuściły się czynów etykietowanych jako demoralizacja, wobec których stosuje się środki wychowawcze; osobami problemowo pijącymi alkohol, które zostały zobowiązane przez sąd do leczenia odwykowego (Stasiak 2024; Ustawa o kuratorach sądowych 2001).

Praca zawodowego kuratora sądowego (w tym rodzinnego) zgodnie z ustawą o kuratorach sądowych (Dz. U. 2001, nr 98, poz. 1071) polega na prowadzeniu oddziaływań o charakterze resocjalizacyjno-wychowawczym, profilaktycznym, diagnostycznym oraz kontrolnym. Każdy z tych obszarów wzajemnie się przenika i wyłania w zależności od potrzeb pojawiających się w ramach współpracy z osobami z zasądzonym nadzorem lub dozorem (Miśkiewicz 2024b). Kuratorzy rodinni pracują zarówno w sądach, jak i w przestrzeni codziennego życia podopiecznych². W sądach prowadzą czynności administracyjne oraz realizują dyżury, podczas których spotykają się z nadzorowanymi. W terenie odwiedzają rodziny w ich domach, a także instytucje społeczne, które mają z nimi kontakt (np. przedszkola, szkoły, świetlice środowiskowe itp.).

Oprócz ram prawnych kuratorzy działają w zgodzie z Kodeksem etyki kuratora sądowego, uchwalonego dnia 6 maja 2004 roku przez Krajową Radę Kuratorów. Kodeks ten zawiera ogólne wytyczne dotyczące działalności kuratorów sądowych, ale również odnosi się do jej specyficznych obszarów, takich jak: praca z podopiecz-

² Używam określenia „podopieczny” z pełną świadomością, że wzmacnia asymetryczny charakter relacji kuratora z osobami z zasądzonym nadzorem lub dozorem. Wybrałam ten termin po pierwsze dlatego, że stanowi kod *in vivo* w moich badaniach – kuratorzy sami używali tego określenia. Po drugie występuje w aktach normatywnych dotyczących pracy kuratorów, np. Ustawa o kuratorach sądowych (Dz. U. 2001, nr 98, poz. 1071), a po trzecie trudno znaleźć określenie równie syntetyczne, co jedno słowo „podopieczny”. Stale poszukuję lepszej alternatywy, ale dotąd mi się to nie udało. W niniejszym tekście będę używała zamiennie określeń „nadzorowany” lub „osoba z zasądzonym nadzorem”.

nymi oraz kooperacja ze współpracownikami. Zgodnie z kodeksem kurator sądowy nie może stawiać nadzorowanym wymagań, które są ponad ich możliwości. Jego działania muszą być zorientowane na dbanie o dobro podopiecznych i jednocześnie ich „prawidłowe funkcjonowanie w społeczeństwie”. Jest to nieostre ujęcie tego, czego oczekuje się od osób z zasądzonym nadzorem. W ogólnym założeniu kodeksu znajduje się wytyczna, która może nieco rozjaśniać te wątpliwości: „Kurator sądowy wykonuje swoje zadania zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, zasadami współżycia społecznego i zasadami określonymi w niniejszym kodeksie” (Uchwała Krajowej Rady Kuratorów 2004). Można zatem zinterpretować, że określenie „prawidłowe funkcjonowanie” dotyczy działania zgodnie z wymienionymi normami. Normy społeczno-kulturowe, do których odwołują się ludzie, mogą się jednak znacząco różnić od siebie, nawet wśród mieszkańców jednej dzielnicy. Okoliczności życia poszczególnych rodzin prowadzą do adaptacji w wyjątkowych warunkach. Właśnie dlatego praca kuratora rodzinnego jest złożona i wielowymiarowa. Musi on bowiem pogodzić wymagania, jakie stawia się rodzinom z ich możliwościami oraz nawykami. Nierzadko są one ze sobą niespójne i w tym miejscu wyłania się wątpliwość udzielania pomocy osobom, które niekiedy nie dostrzegają takiej potrzeby.

„Pomoc narzucona” w kontekście zawodowej działalności społecznej

O pomocy narzuconej można mówić, gdy osoba udziela komuś wsparcia bez wyrażonej prośby o nie. Jest to jednak duże uproszczenie i postaram się w dalszej części artykułu wyjaśnić jej specyfikę. Podkreślę jednak, że odniosę się do kwestii, które były znaczące przy analizie zgromadzonego przeze mnie materiału empirycznego.

W literaturze przedmiotu dominują opracowania dotyczące przymusowej pomocy medycznej, w szczególności psychiatrycznej. Jest ona rozpatrywana w kontekście praw człowieka, praw pacjenta, prawa polskiego oraz międzynarodowego (zob. Kmiecik 2010; Karczevska-Kamińska 2018; Stradomska, Słapczyński 2018; Łozińska-Piekarska 2023). Mało miejsca poświęca się zawodom społecznym, w których charakter pomocy może zostać zdefiniowany jako narzucony. W kontekście pracy kuratorów rozważano ten problem w obszarze sądowego zobowiązania do leczenia odwykowego (zob. Breska et al. 2024). Radosław Breska, Wojciech Błazek, Rafał Terlecki oraz Łukasz Wirkus (2024) przedstawili przytoczony problem z perspektywy kuratorów sądowych, którzy biorą czynny udział w wykonywaniu tego rodzaju orzeczeń. Na podstawie danych empirycznych, pozyskanych przy użyciu ankiet oraz wywiadu fokusowego badacze doszli do wniosku, że wewnętrzna niespójność takiego zobowiązania tworzy trudności w jego realizacji. Przepisy, organizacja oraz jego przebieg komplikują skuteczne doprowadzenie do końca sądowego zobowiązania do leczenia odwykowego (Breska et al. 2024).

Ważne rozważania w kontekście pomocy narzuconej i radzenia sobie z nią przez pracowników pomocy społecznej przedstawili Anna Rurka, Guy Hardy oraz Christian

Defays (2013)³, którzy dostrzegli trudną atmosferę w interakcjach francuskich pracowników socjalnych z rodzinami, którym była udzielana pomoc. Odwoływali się do teorii „podwójnego wiązania” (*double bind*) Gregory’ego Batesona, dotyczącej formułowania sprzecznych komunikatów (Skibiński 2012), a także stanowisk innych przedstawicieli Uniwersytetu w Palo Alto. Rurka, Hardy oraz Defays (2013) wyeksponowali, że problem narzuconej pomocy jest kłopotliwy nie tylko dla jej odbiorców, ale również dla osób, które jej udzielają. Osoba pomagająca dąży do działania, które jest niechciane przez jego adresata, zatem sama staje w obliczu zaprzeczenia. Pisali, że wsparcie udzielane w trybie nakazu podważa słuszność udzielania go, ponieważ z założenia pomoc może być skuteczna tylko wtedy, gdy klient posiada wolę jej przyjęcia. Przymus bowiem uniemożliwia osiągnięcie zmiany (szczególnie wewnętrznej). Podobnie jest z psychoterapią – pacjent musi wyrazić świadomą zgodę na oddziaływanie (Tyrajska 2004; Kodeks Etyczny Psychologa Polskiego Towarzystwa Psychologicznego 2018). Analogicznie ujawnia się sądowe zobowiązanie do leczenia odwykowego, które z założenia jest niespójne z ogólnie przyjętą zasadą dobrowolności podjęcia terapii (Breska et al. 2024). W efekcie, gdy dochodzi do nakazu lub zobowiązania, osoba udzielająca wsparcia (np. pracownik służb społecznych) może spotkać się z oporem ze strony osoby nieuznającej zasadności udzielania tej pomocy.

Według Rurki i zespołu badaczy osoba, której pomoc jest udzielana, ma trzy rozwiązania: przyjąć pomoc, nie przyjąć jej, pozornie ją przyjąć. Każde z nich wiąże się z następstwami (Rurka, Hardy, Defays 2013). Można zatem stwierdzić, że pomoc narzucona stanowi kategorię sprzeczną wewnętrznie, ponieważ przy chęci niesienia wsparcia jednocześnie forma tej pomocy i jej definicje są ściśle określone przez normy prawne oraz przedstawicieli kontroli formalnej. Mamy do czynienia z przymusem, wynikającym z wymogów urzędowych, przyjmującym fasadę niesienia pomocy. W konsekwencji dochodzi do zjawiska „dezautonomii” decyzyjności osób otrzymujących takie wsparcie, objawiającej się w różnych obszarach ich życia (Miśkiewicz 2024b). To uniemożliwia działaczom społecznym realizację celów, które są zorientowane na usamodzielnienie osób borykających się z różnymi kryzysami.

Pomoc narzucona, chociaż często wynika z dobrych intencji, nosi znamiona przemocy symbolicznej. Kategoria ta stanowi jedną z podstawowych w koncepcji socjologii kultury Pierre’a Bourdieu i opisuje proces, który polega na narzucaniu znaczeń wszystkim grupom społecznym poprzez władzę (Bourdieu, Passeron 2006). Bourdieu określa takie działania „przemocą”, ponieważ władza nie daje alternatywnych możliwości definiowania otaczającej rzeczywistości społecznej dla tych, które sama dyktuje. W przypadku pracowników udzielających szeroko rozumianego wsparcia społecznego uciekanie się do przemocy symbolicznej nie stanowi jednak reguły. Rurka, Hardy oraz Defays (2013) pokazali strategie działań alternatywnych dla narzu-

³ Publikacja ta powstała w oparciu o działalność ośrodka pomocy w realizacji działań wychowawczych (Centre d’Aide à la Réalisation de Prestations Éducatives – C.A.R.P.E.) oraz badań Anny Rurki (2008) z udziałem pracowników socjalnych, a także osób korzystających z pomocy społecznej, skoncentrowanych na skuteczności oddziaływań wychowawczych.

⁴ Co do zasady każda sytuacja pojedynczej rodziny będzie szczególna na tle innych.

canej pomocy, które miały na celu wzmocnić autonomię rodzin i relację partnerską między pracownikami socjalnymi a klientami. Tworzenie planu działania wspólnie z jego adresatami, nie zapominając przy tym o wyjątkowości sytuacji, w której się znaleźli⁴, może stanowić realne wsparcie, bez obciążenia przymusem. Nasuwa to silne skojarzenie z modelami pracy z rodziną, w których dąży się do modelu rodzinno-centrycznego. Jest to forma wspierania, oparta na aktywnym korzystaniu z zasobów członków rodzin oraz pozostawianiu im możliwości podejmowania decyzji dotyczących ich życia (zob. Barczykowska 2021; Dobińska, Miśkiewicz 2023). Ponadto można również zauważyć konotacje z pedagogiką alternatywną, która proponuje odmienne rozwiązania od tradycyjnego podejścia do edukacji i wychowania. Jej podstawowe założenia obejmują między innymi podążanie za potrzebami i zainteresowaniami dziecka, odejście od nakazującego charakteru instytucji edukacyjnych oraz wzmocnianie samodzielności młodego człowieka (Kupisiewicz 2010).

Obserwacje Rurki, Hardiego oraz Defaysa (2013) wskazały, że pracownicy socjalni szukali rozwiązań alternatywnych wobec przymusowych oddziaływań. Do podobnych wniosków doszłam, obserwując terenową pracę kuratorów rodzinnych, co zamierzam przedstawić w dalszej części niniejszego artykułu.

Podstawy teoretyczno-metodologiczne badań własnych

Badania własne osadziłam w paradygmacie interpretatywnym. Inspiracje teoretyczne stanowiły założenia interakcjonizmu symbolicznego (Blumer 2007), które mówią o wymianie symbolicznych znaczeń między aktorami społecznymi. Mogą się one od siebie znacząco różnić, ponieważ każdy uczestnik interakcji społecznej posiada inne doświadczenia biograficzne, które budują znaczenia nadawane otoczeniu społecznemu. Uważam to niejako za istotę głównego problemu zjawiska pomocy narzuconej. Założeniem jej jest bowiem, że adresat tej pomocy jej nie oczekuje i nie prosi o nią, ponieważ albo nie definiuje swojej sytuacji jako wymagającej wsparcia z zewnątrz, albo wymiar proponowanej pomocy różni się od jego oczekiwań. Z kolei strona udzielająca wsparcia definiuje sytuację odbiorcy jako konieczną do jego uzyskania i określa jego zakres.

Najbardziej znaczącą inspirację teoretyczną stanowiła koncepcja rytuału interakcyjnego Goffmana (2006), która zakłada przestrzeganie przez aktorów społecznych określonych reguł interakcji. Celem tych działań jest zachowanie twarzy swojej oraz współuczestników interakcji. To z kolei zapewnia zachowanie porządku społecznego, charakterystycznego dla sytuacji, w której znaleźli się aktorzy społeczni, oraz utrzymanie się w odgrywanych przez nich rolach społecznych (Goffman 2006) – co staje się szczególnym wyzwaniem przy próbie udzielania pomocy osobom, które tej pomocy nie oczekują. Rodzi to bowiem konflikt, w trakcie którego trudno jest zachować twarz jego uczestnikom. Podczas moich obserwacji kuratorzy rodzinni znajdowali się w takiej sytuacji relatywnie często i byli zobowiązani dbać o twarz swoją i podopiecznych.

W badaniach odwoływałam się również do koncepcji brudnej pracy, zainicjowanej przez amerykańskiego socjologa Everetta Hughesa (1958; 1962) oraz rozwiniętej przez Blake’a Ashforth’a i Glena Kreinera (1999). Jej podstawą jest założenie, że pewne zawody są obciążone „brudem” fizycznym (zanieczyszczenia materialne), społecznym (interakcje z osobami wykluczonymi społecznie), moralnym (działania zawodowe wątpliwe etycznie i oddziałujące na życie ich odbiorców) oraz emocjonalnym (ograniczanie ekspresji emocjonalnej w miejscu pracy oraz przenoszenie jej na obszary życia pozazawodowego) (por. Lesiak 2019). Udzielanie pomocy narzuconej może co do zasady wiązać się z każdym z wymienionych obciążeń. Najbardziej jednak łączy się z obciążeniami moralnymi, ponieważ narzucenie czy przymus świadczy o niezachowaniu autonomii odbiorcy takich oddziaływań i budzi wątpliwości etyczne.

Jako główną metodę badawczą zastosowałam etnografię (Angrosino 2010). Podążając za doświadczeniami badaczy szkoły chicagowskiej (zob. Czekaj 2007), postanowiłam wyjść w teren, by móc towarzyszyć kuratorom w ich codziennej pracy. Moje zainteresowania badawcze dotyczyły tego, w jaki sposób kurator rodzinny radzi sobie w terenie, w którym jest „przymusowym gościem”, przedstawicielem instytucji kontroli formalnej bez munduru. Do zgromadzenia materiału empirycznego zastosowałam obserwację uczestniczącą jawną (Hammersley, Atkinson 2000) oraz wywiady etnograficzne (Angrosino 2010), nieformalne (Konecki 2000), a także swobodne (Kvale 2010). W efekcie zgromadziłam 135 opisów obserwacji oraz 34 zapisy rozmów z kuratorami w formie wywiadów.

Badania realizowałam na przełomie lat 2017/2018 na terenie dwóch sąsiadujących ze sobą dzielnic Łodzi: Bałut (Starych Bałut) oraz Śródmieścia. Wybrałam te obszary ze względu na ich charakterystykę, wynikającą z osobiwej historii oraz ze specyficznej modernizacji, niosącej za sobą znaczące konsekwencje. Na przestrzeni dekad centrum Łodzi przyjmowało obliczę miejsca nieprzyjaznego, co wynikało między innymi z zarejestrowanego na tym obszarze wysokiego poziomu przestępczości (Marciniak, Siejkowska 2003) oraz noszenia przez mieszkańców etykiety „defaworyzowanych miejskich społeczności” (Gulczyńska, Granosik 2022: 57) – osób, które doświadczają kryzysów i korzystają z szeroko rozumianej pomocy społecznej (zob. Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski 2010; Warzywoda-Kruszyńska, Jankowski 2013). Latami gruntowało to negatywny odbiór społeczny centralnych obszarów Łodzi przez jego mieszkańców, a następnie przerodziło się w powszechnie znane piętno (zob. Tobiasz-Lis 2013). Ponadto prowadzona od kilku lat, fragmentaryczna rewitalizacja w centralnej części Łodzi doprowadziła do charakterystycznej fasadowości centrum, wynikającej z remontowania głównie i na pierwszym miejscu jego reprezentatywnych elementów. Co więcej, efektem specyficznie prowadzonej rewitalizacji stała się wyraźna polaryzacja społeczna (osoby z trudną sytuacją ekonomiczną są sąsiadami zamożnych mieszkańców miasta) (zob. Miśkiewicz 2024a, 2024b). Jest to między innymi konsekwencja gentryfikacji, która polega na przesiedlaniu osób z miejsc, które mają być poddane rewitalizacji, a po renowacji na ich miejsce wprowadzaniu osób o lepszym statusie majątkowym niż poprzedni mieszkańcy (Drozda 2017).

Wybrane wyniki badań własnych i dyskusja

W tej części artykułu przedstawiłam, w jaki sposób przymusowa pomoc ujawnia się w terenowej pracy kuratorów rodzinnych w Polsce. Jednocześnie zaznaczę, że ograniczeniem moich badań była analiza i interpretacja wąskiego wycinka rzeczywistości społecznej, obserwowanego w konkretnym miejscu oraz czasie.

Ważnym aspektem w obszarze pomocy narzuconej jest kontekst społeczno-kulturowy oraz odmienności w funkcjonowaniu systemów wsparcia społecznego, które w różnych krajach stanowią problem przy dokonywaniu porównań. W badaniach Rurki, Hardyego oraz Defaysa (2013) określenie *travailleur social* odnosiło się do osób, które pracowały nie tylko z ramienia pomocy społecznej, ale również sądu. Chodziło o wszelkie przejawy pomocy, która jest w specyficzny sposób nakazywana (Rurka, Hardy, Defays 2013: 10). I chociaż wymienieni badacze analizowali działania pracowników socjalnych, to uznałam, że można ich rozważania odnieść również do działalności zawodowej polskich kuratorów sądowych. Stąd kategoria pomocy narzuconej stała się dla mnie inspiracją do przeprowadzenia analiz w tej optyce.

W interakcjach kuratorów z podopiecznymi pomoc narzucona ujawniała się nieco inaczej niż w analizach Rurki, Hardyego oraz Defaysa (2013), ale jej sens był zbliżony. Różnica polega na tym, że kurator rodzinny głównie towarzyszy podopiecznym w codzienności, szuka rozwiązań, udziela wskazówek, dzieli się wiedzą na temat innych instytucji, które mogą być pomocne dla rodziny. Pracownik socjalny natomiast dysponuje nieco innymi środkami niż kuratorzy, np. może przyjmować wnioski o udzielenie pomocy materialnej. Kurator sądowy w Polsce jest często kojarzony jedynie z kontrolowaniem, a w literaturze przedmiotu podkreśla się dominację kontrolno-represyjnego modelu kurateli sądowej (Ambrozik 2019). Jest on bowiem przedstawicielem instytucji wymiaru sprawiedliwości. Ponadto osoby z zaszczepionym nadzorem nie mogą się na niego nie zgodzić, ponieważ decyzja o jego uruchomieniu leży w rękach sądu. Już na samym początku podopieczni kuratorów stoją w obliczu pewnego nakazu. Rurka, Hardy oraz Defays (2013) pisali, że w niektórych okolicznościach działalności zawodowej pracowników socjalnych ich pomoc może zostać odrzucona. Jest to jednak pozorny wybór, ponieważ wiąże się z konkretnymi konsekwencjami. W przypadku działalności kuratora nadzoru nie można odrzucić, ale podopieczni podczas jego przebiegu mogą negocjować z kuratorem jego warunki (choć nie wszystkie). Podczas moich obserwacji wielokrotnie spotykałam się z sytuacjami, w których kuratorzy musieli stosować różne strategie i taktyki, by podopieczni zinternalizowali ich propozycję działania (zob. Miśkiewicz 2024b). Kurator mógł jedynie sugerować rozwiązania, ale to do podopiecznych (lub ich rodziców/opiekunów prawnych) należała ostateczna decyzja wyboru wyjścia z sytuacji, z którą się borykali. Każde rozstrzygnięcie problemu musiało jednak mieścić się w normatywnych ramach, co nosiło znamiona przemocy symbolicznej, opisanej przez Bourdieau (zob. Bourdieau, Passeron 2006). Jeżeli rozwiązania nie były narzucane, to były ograniczone prawem. Czasami trudno było pogodzić decyzje podejmowane przez członków rodzin z zapewnieniem bezpieczeństwa dzieciom,

szczególnie gdy kurator zderzał się z przemocą, w tym zaniedbaniem. Profilaktyka i edukacja nierzadko spotykały się z niechęcią i lekceważeniem ze strony nadzorowanych, a w konsekwencji ich decyzje łączyły się z następstwami, o których kurator informował. Poniżej przykład z obserwacji:

Kurorka zaczęła tłumaczyć mężczyźnie i jego matce, dlaczego doszło do odebrania im kilkuletniej dziewczynki. [...] Wymieniała, że nie może być sytuacji, w których pod koniec miesiąca brakuje na jedzenie [Nz032].

W trakcie realizowania nadzoru to podopieczni podejmują ostateczne decyzje, czy skorzystają z pomocy, czy nie. Podczas moich obserwacji zdarzało się, że kuratorzy nie zgadzali się z nadzorowanymi, co rodziło konflikty. Kuratorzy starali się ich unikać, dlatego często tłumaczyli możliwe konsekwencje wyboru poszczególnych rozwiązań, na które chcieli zdecydować się ich podopieczni. Zdecydowanie najtrudniejsze były sytuacje, w których kuratorom zależało na dobru członków nadzorowanych rodzin (definiowanym przez kuratora), ale nie mogli podjąć żadnych działań, ponieważ podopieczni działali według własnych decyzji. Przykładem jest sytuacja, gdy kurator wzmacniał nastolatka w ukończeniu szkoły, ale ten musiał pracować, by wspierać finansowo domowy budżet, ponieważ jego matka nie pracowała ze względów zdrowotnych, a ojciec nastolatka problemowo pił alkohol i nie przynosił pieniędzy na życie.

Kurorka tłumaczyła kobiecie, że najważniejsze jest, by jej syn skończył ostatnią klasę gimnazjum, ponieważ – z powodu reformy edukacji – jeżeli nie zdoła tego zrobić, to nie będzie miał nawet wykształcenia podstawowego, gdyż cofnie się do ósmej klasy. Kobieta zapytała kurorkę, czy to oznacza, że chłopiec nie może chodzić do pracy. [...] Kurorka dalej tłumaczyła, dlaczego ważne jest, by chłopiec zaliczył ten rok, wyjaśniła, że będzie miał wtedy możliwości kontynuowania nauki w szkole zawodowej. [...] Kurorka zdenerwowała się i podniosła głos, mówiąc do mężczyzny, że nie może tak dłużej być, że mężczyzna nie dokłada się do wydatków na mieszkanie i jedzenie [Nz044].

Kuratorzy proponowali rozwiązania sytuacji, w których znaleźli się podopieczni, a jeżeli nie mieli wystarczającej wiedzy lub pomysłu, to poszukiwali rozwiązań (Miśkiewicz 2024a). Sugerowali wyjścia, będące zgodne z normami prawnymi oraz z powszechnie panującymi, ale jednocześnie rozmytymi „zasadami współżycia społecznego”, na które powołuje się Kodeks etyki kuratora sądowego. Przewidywali możliwy przebieg wydarzeń, omawiali go z nadzorowaną rodziną i na tej podstawie wspólnie tworzyli plan działania. Kuratorom nie zawsze jednak udawało się dojść do porozumienia z podopiecznymi. Troszcząc się o autonomię rodzin, z którymi pracowali, starali się ich słuchać, rozmawiać i wyjaśniać, w jaki sposób może wyglądać przebieg proponowanego rozwiązania. Podopieczni reagowali bardzo różnie i nierzadko z silnym oporem, niezależnie od tego, jakie mogli ponieść koszty. Poniżej przykład z obserwacji:

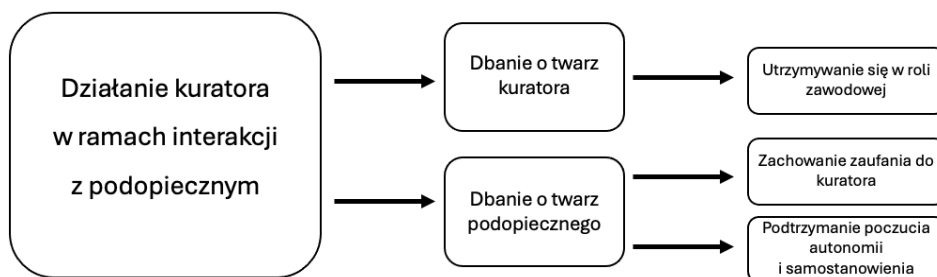
Kurorka zapytała, dlaczego mężczyzna nie chce iść do miejsca, o którym rozmawiali wcześniej. Odpowiedział, że nigdzie nie pójdzie, usiadł na schodach przed drzwiami, a kurorka pochyliła się nad nim. Mówiła, że przecież nie każe mu iść do szpitala na kilka dni, tylko przychodzić na detoks („trzy dni kropiółka

i już”). Mężczyzna nadal powtarzał, że nie będzie siedział nigdzie „z tymi ćpunami”. Kuratorka powiedziała, że tam, dokąd go wysyła, nie ma ćpunów, tylko uzależnieni od alkoholu. Mężczyzna dalej mówił, że nie pójdzie [NzO90].

Kuratorzy poszukują możliwych rozwiązań w rozmowach z podopiecznymi, jednak ich doświadczenia życiowe znaczącą różnią się od siebie, a ich definicje otaczającej rzeczywistości społecznej nierzadko są niespójne. Kategoria „pomocy narzuconej” ujawnia wyraźny konflikt, przed którym staje kurator rodzinny: czy ma być lojalny wobec instytucji, którą reprezentuje czy solidarny z rodziną, z którą nawiązał relacje i z którą pracuje nierzadko od kilku miesięcy, a nawet lat. O analogicznym dylemacie pisali Rurka, Hardy oraz Defays (2013) w przypadku pracowników socjalnych.

Okoliczności prowadzenia nadzoru w terenie rodzą dodatkowe obciążenia. Kuratorzy, uczestnicząc w interakcji społecznej z członkami rodzin z zasadzonym nadzorem, muszą dbać o zachowanie twarzy swojej, by nie wypaść z roli zawodowej, oraz twarzy podopiecznych, by nie ucierpiało ich poczucie autonomii i samostanowienia, a także by nie stracili zaufania do kuratora, a co za tym idzie – do instytucji, którą reprezentuje. W okolicznościach udzielania „niechcianej” pomocy i w obliczu zróżnicowanych znaczeń nadawanych otoczeniu, stanowią one niezwykle trudne do pogodzenia cele działania. Poniżej schemat ilustrujący obszary, o które musi dbać kurator podczas interakcji z nadzorowanymi, która jest obciążona przymusem:

Ryc. 1. Obszary, o które dba kurator podczas uczestniczenia w interakcji z podopiecznymi



Źródło: opracowanie własne.

Pomoc narzucona wiąże się z trudnościami nie tylko dla samych jej odbiorców, ale również dla ich wykonawców. Na kuratorze rodzinnym spoczywa odpowiedzialność za losy nadzorowanych rodzin. Ich decyzje niosą za sobą znaczące konsekwencje dla życia podopiecznych. Rodzi to szczególny ciężar o charakterze moralnym (zob. Ashforth, Kreiner 1999). Kurator musi zatem podchodzić do swoich decyzji w sposób roztropny i uważny, ale jednocześnie dający przestrzeń nadzorowanym do samodzielności. Moje badania pokazały, że kuratorzy starali się diagnozować możliwości podopiecznych i dostosować do nich wymagania tak, aby rodziny czuły się autonomiczne i by nie narzucać im gotowych rozwiązań. Przykładem jest rodzina, w której mieszkaniu szyba w oknie przez rok pozostawała rozbita. Sytuacja była

skomplikowana, ponieważ w rodzinie było dziecko w wieku szkolnym, a w Polsce temperatura powietrza spada poniżej zera w ciągu roku. Ponadto w wysokich mieszkaniach kamienic trudno jest ogrzać pomieszczenie, nawet jeśli wszystkie okna są szczelne. Kuratorka dała jednak tyle czasu, ile rodzina potrzebowała na naprawienie okna, i w końcu do tego doszło.

Kuratorka podeszła bliżej bramy [...]. Wskazała na okno zaklejone folią i powiedziała: „to jest okno, które zostało zbite przez męża alkoholika tej kobiety, a drugie przez jej syna alkoholika i jest nienaprawione od połowy ostatniej zimy” [...]. Kuratorka zapytała o okno. Kobieta zapewniła, że będzie „zrobione” kolejnego dnia i wyraziła przypuszczenie, że kuratorka przyjdzie je wtedy zobaczyć [Nz076].

Kuratorzy negocjowali z nadzorowanymi definicje, którymi się posługiwali, tak by mieściły się w granicach norm prawnych, a jeżeli prawo tego nie obejmowało, to odwoływali się do „zasad współżycia społecznego” i własnego kapitału biograficznego. Starali się zatem łączyć zasoby rodziny z oczekiwaniami społeczno-prawnymi. Nierzadko podopieczni próbowali przekraczać ustalone granice, ale kuratorzy starali się czytelnie uzasadniać obowiązujące normy. Dopiero w ostateczności korzystali ze środków, które mogły znacząco wpłynąć na życie nadzorowanych rodzin. Poświęcali dużo czasu, by rodzina była jak najbardziej samodzielna i aktywna we wprowadzaniu potrzebnych (z punktu widzenia sędziego, prawa lub kuratora) zmian (zob. Miśkiewicz 2024a). Patrząc na te sytuacje, pozornie można wyeksponować narzucanie znaczeń przez przedstawicieli instytucji kontroli formalnej, a co za tym idzie – symboliczny wymiar przemocy (zob. Bourdieu, Passeron 2006). Biorąc jednak pod uwagę postać tych oddziaływań, wstrzymałabym się od tak jednoznacznego definiowania działalności kuratorów. Ich celem jest bowiem doprowadzenie do sytuacji, w której nadzór nie będzie potrzebny, a rodzina będzie potrafiła poradzić sobie z kryzysami sama. W tym miejscu ujawnia się rodziocentryczny model współpracy z rodzinami (zob. Barczykowska, 2021), który dąży do zaktywizowania członków rodzin i jedynie towarzyszenia im w codziennych wyzwaniach.

W swojej pracy kuratorzy doświadczały ryzyka, wynikającego z niejasno postawionych ram oraz z moralnego obciążenia. Mimo to w oparciu o swoją wiedzę i doświadczenie zawodowe towarzyszyli podopiecznym, nawet jeżeli ich decyzje mogły wydawać się śmiałe – ale dawały nadzorowanym czas na samodzielne podjęcie aktywności. Budowanie wzajemnego zaufania i atmosfera życzliwości pozwalały na stworzenie swobodnych warunków do współdziałania kuratorów z podopiecznymi. Najtrudniejsze okazywały się spory z nadzorowanymi, podczas których kuratorzy starali się przekonać, jakie możliwości (w ramach prawa i definicji kuratorów) mogłyby być dobrym rozwiązaniem sytuacji, w której znaleźli się podopieczni. Kuratorzy słuchali stanowisk nadzorowanych, żeby zrozumieć ich perspektywę. Dzięki temu mogli dokonywać rzetelnej diagnozy potrzeb podopiecznych. Ostateczne decyzje pozostawały zawsze w rękach osób z zasadzonym nadzorem, dlatego w przypadku pracy kuratorów być może bardziej trafne od „pomocy narzuconej” byłoby określenie „próba niesienia pomocy”.

Podsumowanie

Kuratorzy dążą do poszukiwania wspólnego języka z podopiecznymi i łączenia ich zasobów z oczekiwaniami prawnospołecznymi. Negocjują definicje wykorzystywane przez osoby z zasadzonym nadzorem tak, by mieściły się w ramach norm formalnych i obyczajowych. To przekłada się na charakter pomocy, którą niosą podopiecznym.

W celu zachowania autonomii podopiecznych w sytuacji wątpliwej moralnie – pomocy narzuconej – kuratorzy starają się motywować werbalnie podopiecznych, słuchać, tłumaczyć, rozmawiać, dawać szanse, diagnozować, w jaki sposób i czego mogą oczekiwać od nadzorowanych, ale przede wszystkim dążą do budowania relacji opartej na zaufaniu. Nie chodzi jedynie o zaufanie do instytucji, a do kuratora jako człowieka. Kuratorzy dają tyle możliwości, ile potrzebuje rodzina. Ogranicza ich jednak prawo i okoliczności formalne. Pozostałe elementy stanowią indywidualny kontekst, wynikający z możliwości rodziny oraz doświadczeń biograficznych samych kuratorów, które przekładają się na wykorzystywane przez niego definicje.

Kurator rodzinny jest pedagogiem, który próbuje pogodzić skrajne role, odgrywane w sytuacjach zawodowych. Szczególnie te realizowane w środowisku codziennego życia podopiecznych, gdzie nie jest pożądanym przez gospodarzy „gościem”. Nierzadko role te współlistnieją ze sobą i jednocześnie się wykluczają. To bezpośrednio koresponduje z kategorią „pomocy narzuconej”, która – podobnie jak role zawodowe kuratora – jest sprzeczna wewnętrznie. Wskazuje to na intensywność i złożoność ich świata społecznego, a także eksponuje zapotrzebowanie na predyspozycje osobowościowe, które nie będą eskalowały przymusowego charakteru nadzoru.

Bibliografia

- Ambrozik W. (2019) *Kurator sądowy w perspektywie uspołecznionego systemu resocjalizacji*. „Resocjalizacja Polska”, nr 17, s. 23–33, <https://doi.org/10.22432/pjsr.2019.17.03>.
- Angrosino M. (2010) *Badania etnograficzne i obserwacyjne*, tłum. M. Brzozowska-Brywczyńska, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Ashforth B., Kreiner G. (1999) *How Can You Do It? Dirty Work and the Challenge of Constructing a Positive Identity*, „The Academy of Management Review”, nr 24(3), s. 413–434, <https://doi.org/10.2307/259134>.
- Barczykowska A. (2021) *Od izolacji ku partnerstwu resocjalizacyjnemu – w poszukiwaniu optymalnego modelu współpracy z rodzinami w procesie resocjalizacji nieletnich*, „Resocjalizacja Polska”, nr 21, s. 51–68, <http://dx.doi.org/10.22432/pjsr.2021.21.04>.
- Blumer H. (2007) *Interakcjonizm symboliczny*, tłum. G. Woroniecka, Kraków, Zakład Wydawniczy Nomos.
- Bourdieu P., Passeron J. C. (2006) *Reprodukcja. Elementy teorii systemu nauczania*, tłum. E. Neyman, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.

- Breska R., Błażek W., Terlecki R., Wirkus Ł. (2024) *Zobowiązanie sądowe do leczenia przeciwalkoholowego z perspektywy kuratorów sądowych*, „Colloquium”, nr 4(56), s. 277–295, <http://doi.org/10.34813/65coll2024>.
- Czekaj K. (2007) *Socjologia Szkoły Chicagowskiej i jej recepcja w Polsce*, Katowice, Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa.
- Dobińska G., Miśkiewicz K. (2023) *The Importance of Families of Minors in the Rehabilitation Work of Educators – An Interactive Perspective*, „Lubelski Rocznik Pedagogiczny”, nr 42(1), s. 177–194, <http://doi.org/10.17951/lrp.2023.42.1.177-194>.
- Drozda Ł. (2017) *Uszlachetniając przestrzeń. Jak działa gentryfikacja i jak się ją mierzy*, Warszawa, Instytut Wydawniczy Książka i Prasa.
- Goffman E. (2006) *Rytuał interakcyjny*, tłum. A. Szulżycka, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Gorzela P. (2016) *Szaleństwo pomagania: na marginesie książki Anny Rurki, Guya Hardy’ego, Christiana Defays’a „Proszę, nie pomagaj mi! Paradoks pomocy narzuconej” (esej recenzycki)*, „Chowanna”, nr 2, s. 343–355, <https://doi.org/10.31261/CHOWANNA.2016.47.22>.
- Gulczyńska A., Granosik M. (2022) *Małe rewitalizacje podwórek. Społeczno-pedagogiczne badania-działania*, Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, <https://doi.org/10.18778/8331-055-8>.
- Hammersley M., Atkinson P. (2000) *Metody badań terenowych*, tłum. S. Dymczyk, Poznań, Zysk i S-ka Wydawnictwo.
- Hughes E. (1958) *Men and Their Work*, Glencoe, The Free Press of Glencoe.
- Hughes E. (1962) *Good People and Dirty Work*, „Social Problems”, nr 10(1), s. 3–11, <http://doi.org/10.2307/799402>.
- Karczewska-Kamińska N. (2018) *Przymus leczenia i inne interwencje medyczne bez zgody pacjenta*, Warszawa, Wolters Kluwer.
- Kmieciak B. (2010) *Przymusowa hospitalizacja psychiatryczna w trybie wnioskowym, w kontekście poszanowania praw pacjenta poradni zdrowia psychicznego*, „Psychiatria i Psychologia Kliniczna”, nr 10(4), s. 282–287.
- Konecki K. (2000) *Studia z metodologii badań jakościowych: teoria ugruntowana*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kupisiewicz Cz. (2010) *Szkoła alternatywna – definicje, rodzaje, ocena, perspektywy rozwoju w: Edukacja alternatywna w XXI wieku*, Z. Melosik, B. Śliwerski (red.), Kraków, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, s. 17–25.
- Kvale S. (2010) *Prowadzenie wywiadów*, tłum. A. Dziuban, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Lesiak M. (2019) *Brudna praca w zawodach medycznych*, Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Łozińska-Piekarska A. (2023) *Przyczyny nadużywania stosowania środków przymusu bezpośredniego wobec osób z zaburzeniami psychicznymi – analiza historyczna i postulaty de lege ferenda*, „Roczniki Administracji i Prawa”, nr 23(3), s. 219–237, <https://doi.org/10.5604/01.3001.0053.9522>.
- Marcińczak S., Siejkowska A. (2003) *Percepcja miejsc niebezpiecznych w Łodzi w: Funkcje metropolitalne i ich rola w organizacji przestrzeni*, I. Jażdżewska (red.), Łódź, Łódzkie Towarzystwo Naukowe, s. 203–208.
- Miśkiewicz K. (2024a) *Kurator rodzinny jako pedagog wielu twarzy. Praca kuratora rodzinnego w terenie jako refleksyjna praktyka wychowawcza*, „Resocjalizacja Polska”, nr 27, s. 295–311, <http://dx.doi.org/10.22432/PJSR.2024.27.19>.

- Miśkiewicz K. (2024b) *Budowanie relacji w nadzorach kuratorskich. Praca w terenie*, Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, <https://doi.org/10.18778/8331-529-4>.
- Miśkiewicz K. (2024c) *Who Was I? The Dual Role of the Researcher in the Study – ‘Dirty Work’ in the Field by Family Probation Officers in Poland*, „Przegląd Badań Edukacyjnych”, nr 46(1), s. 261–282, <https://doi.org/10.12775/PBE.2024.013>.
- Okólska K. (2019) *Badania nad kuratelą sądową w Polsce po wprowadzeniu ustawy o kuratorach sądowych*, „Nauki o Wychowaniu. Studia interdyscyplinarne”, nr 2(19), s. 176–194, <https://doi.org/10.18778/2450-4491.09.12>.
- Rurka A. (2008) *L’efficacité de l’action éducative d’aide à domicile. Le point de vie des usagers et des professionnels*, Paryż, L’Harmattan.
- Rurka A., Hardy G., Defays Ch. (2013) *Proszę, nie pomagaj mi! Paradoks pomocy narzuconej*, tłum. U. Bisek, M. Macińska, Warszawa, Centrum Rozwoju Zasobów Ludzkich.
- Skibiński A. (2012) *Gregory Bateson i kontekstowa teoria komunikacji. Różnica, która czyni różnicę, i wzorzec, który łączy w: Komunikologia: Teoria i praktyka komunikacji*, E. Kulczycki, M. Wendlan (red.), Poznań, Wydawnictwo Naukowe Instytutu Filozofii UAM, s. 69–88.
- Stasiak K. (2024) *Metodyka pracy kuratora sądowego*, Warszawa, Wolters Kluwer.
- Stradomska M., Słapczyński T. (2018) *Przymusowe leczenie osób chorych psychicznie i uzależnionych – perspektywa prawno-psychologiczna*, „Przegląd Prawno-Ekonomiczny”, nr 42(1), s. 307–322.
- Tobiasz-Lis P. (2013) *Zmiany wyobrażeń mieszkańców Łodzi o przestrzeni miasta*, Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, <https://doi.org/10.18778/7525-898-1>.
- Tryjarska B. (2004) *Podstawowe zasady etyczne w psychoterapii w: Praktyka psychologiczna w świetle standardów etycznych*, J. Brzeziński, M. Toeplitz-Winiewska (red.), Warszawa, Academica Wydawnictwo SWPS, s. 117–131.
- Uchwała Krajowej Rady Kuratorów z dnia 6 maja 2004 r., *Kodeks etyki kuratora sądowego*.
- Ustawa z dnia 27 lipca 2001 r. o kuratorach sądowych (Dz. U. 2001, nr 98, poz. 1071).
- Warzywoda-Kruszyńska W., Jankowski B. (2010) *Mieszkańcy łódzkich enklaw biedy 10 lat później*, Łódź, Wydawnictwo „Biblioteka”.
- Warzywoda-Kruszyńska W., Jankowski B. (2013) *Ciągłość i zmiana w łódzkich enklawach biedy*, Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Źródła internetowe

- Kodeks etyczny psychologa Polskiego Towarzystwa Psychologicznego (2018), <https://psych.org.pl/o-ptp/kodeks-psychologa> (dostęp: 24.06.2025).

O Autorce

Katarzyna Miśkiewicz – dr nauk społecznych, pedagogka resocjalizacyjna, adiunktka na Wydziale Nauk o Wychowaniu Uniwersytetu Łódzkiego w Katedrze Pedagogiki Społecznej i Resocjalizacji. Zainteresowania naukowo-badawcze zorientowane wokół badań jakościowych, metodologii badań terenowych, zawodu sądowego kuratora rodzinnego oraz doświadczeń rodziców dzieci stygmatyzowanych społecznie. Autorka publikacji naukowych, wykonawczyni w międzynarodowych i krajowych projektach naukowych.

About the Author

Katarzyna Miśkiewicz – PhD in the field of social sciences, social rehabilitation pedagogue, Assistant Professor at the Faculty of Educational Sciences of University of Lodz, Department of Social Pedagogy and Social Rehabilitation. Her research interests include qualitative research, fieldwork research methodology, the profession of a family probation officer and the experiences of parents of socially stigmatized children. Author of scientific publications, researcher in international and national research projects.